

Wyrok z dnia 13 lutego 2002 r., IV CKN 672/00

W stosunkach z konsumentami przyjęcie przez sprzedawcę zadatku w znacznej wysokości nie upoważnia do traktowania tego zadatku jako zaliczki na poczet ceny.

Sędzia SN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Barbara Myszka

Sędzia SN Hubert Wrzeszcz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Jerzego F. przeciwko Mirelli K. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 13 lutego 2002 r. na rozprawie kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 13 listopada 1998 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód Jerzy F. wniósł pozew w postępowaniu nakazowym przeciwko Mirelii K. o zapłatę kwoty 13 600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 1997 r. do dnia zapłaty. Nakazem zapłaty z dnia 14 stycznia 1998 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku uwzględnił powództwo, a po rozpoznaniu zarzutów pozwanej wyrokiem z dnia 29 kwietnia 1998 r. utrzymał nakaz zapłaty w mocy.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 15 października 1997 r. strony zawarły umowy sprzedaży urządzeń gospodarstwa domowego z ich instalacją za kwotę 9257,60 zł i mebli kuchennych za kwotę 9023,75 zł. Termin wykonania umów określiły na dzień 26 listopada 1997 r. W § 2 pkt 3, 4 i 6, § 6 i § 7 umów przewidziano zadatek, prawo odstąpienia oraz kary umowne. Powód wpłacił na rzecz pozwanej kwotę 6800 zł. W zakreślonym terminie pozwana nie wykonała umowy. Umowa nie została również wykonana w terminie 14 dni po upływie terminu umownego. Pismem z dnia 11 grudnia 1997 r. powód odstąpił od umów z pozwaną i na mocy art. 394 § 1 k.c. wezwał ją do zapłaty podwójnej kwoty zadatku (13 600 zł) – w terminie 5 dni. W tym

samym dniu oświadczenie zostało przyjęte przez stronę pozwaną. Pozwana powodowi nie zapłaciła.

Spór dotyczył charakteru wpłaty dokonanej przez powoda na rzecz pozwanej. Sąd Rejonowy potraktował świadczenie powoda jako zadatek, do którego ma zastosowanie przepis art. 394 § 1 k.c. Trudność w wykładni umów stąd wynikała, że w § 2 pkt 2 obu umów przewidziano, iż kupujący wpłaci sprzedawcy w momencie złożenia zamówienia zadatek w wysokości 35 % ceny, w § 6 i 7 zaś, przy regulacji skutków ewentualnego opóźnienia w ich wykonaniu, jest mowa o zaliczce, a nie o zadatku. W ocenie Sądu Rejonowego, umowna regulacja uprawnień powoda i obowiązków pozwanej w razie opóźnienia w wykonaniu umowy nie wyłącza ustawowej możliwości odstąpienia od umowy i żądania podwójnego zadatku, zgodnie z treścią art. 394 § 1 k.c. Postanowienia dotyczące opóźnienia w wykonaniu umów określają jedynie uprawnienia przysługujące kupującemu z tytułu kar umownych, żadne zaś nie wskazują wprost, jakie znaczenie strony nadały wpłaconemu przy zawarciu umowy zadatkowi. Pozwana w określonym w umowie terminie nie wykonała umowy, więc powód na mocy art. 394 § 1 k.c. miał podstawę aby złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

Na skutek apelacji pozwanej Sąd Wojewódzki w Gdańsku wyrokiem z dnia 13 listopada 1998 r. zmienił wyrok, uchylił w całości nakaz zapłaty i oddalił powództwo. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego, Sąd Rejonowy błędnie ocenił charakter prawny wpłaty dokonanej przez powoda na rzecz pozwanej, gdyż kwota przekazana pozwanej przez powoda, wbrew dosłownemu brzmieniu § 2 pkt 3 umów, nie była zadatkiem w rozumieniu art. 394 k.c., ale zadatkiem *sensu largo* i jako wpłata na poczet przyszłego świadczenia pełniła funkcję zaliczki.

Sąd Wojewódzki wskazał, że samo użycie przez strony pojęcia "zadatku" nie przesądza, iż – zamieszczając takie sformułowanie w umowie – miały one na myśli zadatek w rozumieniu art. 394 k.c., tym bardziej, że w wielu postanowieniach obu umów użyto określenia „zaliczka” w znaczeniu kwoty wpłaconej „na poczet” zawartej umowy. Porównanie § 2 pkt 3 i § 6 pkt 1 i 2 prowadzi do wniosku, że przy rozumieniu znaczenia uiszczonej kwoty jako zadatku *sensu stricto*, powstałaby sytuacja, w której, zgodnie z wolą stron, dłuższe opóźnienie wykonania umowy powodowałoby dla przyjmującego zamówienie, mimo jego większej niesumienności, łagodniejsze konsekwencje finansowe, co wydaje się być sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

W konsekwencji Sąd Wojewódzki przyjął, że nie ma w sprawie zastosowania przepisu art. 394 § 1 k.c., a zatem powód, nie wyznaczając dodatkowego terminu do wykonania umowy, odstąpił od niej bezskutecznie i nie mógł żądać od sprzedawcy sumy dwukrotnie wyższej niż przekazana na poczet przyszłego świadczenia ani nawet zwrotu przekazanej sumy. Zgodnie bowiem z treścią art. 491 § 1 k.c., chcąc skutecznie odstąpić od umowy, powód powinien wyznaczyć sprzedawcy dodatkowy termin z zagrożeniem, że w razie jego bezskutecznego upływu będzie uprawniony do odstąpienia od umowy za zwrotem tego, co świadczył oraz ewentualnym żądaniem naprawienia szkody wynikającej z niewykonania zobowiązania. Powód oświadczenia tej treści nie złożył, a pozwana w odpowiedzi na pismo powoda z dnia 11 grudnia 1997 r. poinformowała go o gotowości wykonania umów.

W kasacji powód zarzucił naruszenie prawa materialnego – art. 394 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. przez przyjęcie, że wskazana w § 2 pkt 3 umów sprzedaży kwota, pomimo użycia słowa „zadatek”, nie jest zadatkiem *sensu stricto* i nie pozwala na żądanie zwrotu uiszczonej kwoty w podwójnej wysokości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W umowach strony przewidziały zadatek w wysokości 35 % ceny i odpowiednia kwota została zapłacona przez powoda, pozwana zaś umowy nie wykonała. W tym stanie faktycznym, na podstawie art. 394 § 1 k.c., powodowi przysługiwało uprawnienie do odstąpienia od umowy bez wyznaczania dodatkowego terminu i żądania sumy dwukrotnie wyższej niż dany zadatek.

Z brzmienia art. 394 § 1 k.c. wynika, że skutki przewidziane w tym przepisie wyłącza odmienne zastrzeżenie umowne lub zwyczaj. Sąd drugiej instancji wskazał na nadmierną wysokość zadatku jako pierwszą przyczynę wyłączenia stosowania art. 394 § 1 k.c. Zdaniem tego Sądu, ustalenie zadatku w wysokości aż 35 % ceny świadczy o tym, że stronom umowy chodziło o zwykłą zaliczkę na poczet ceny, bez skutków z art. 394 § 1 k.c., gdyż uprawnienie do żądania podwójnego zadatku byłoby niewspółmierne do ewentualnej szkody poniesionej przez powoda na skutek niewykonania umowy.

Stanowisko to nie jest przekonywujące. Uprawnienia do żądania sumy dwukrotnie wyższej niż dany zadatek lub do zachowania otrzymanego zadatku są niewątpliwie surogatem odszkodowania, rola tych uprawnień nie ogranicza się jednak do funkcji odszkodowawczej. Przede wszystkim mają one na celu zapewnić wykonanie umowy przez wzmocnienie stanowiska strony dążącej do jej wykonania,

dlatego uprawnienia te mogą być realizowane niezależnie od tego, czy wskutek niewykonania umowy szkoda w ogóle wystąpiła i w jakiej wysokości.

W konkretnej sprawie powód jest konsumentem, a pozwana profesjonalistą w zakresie sprzedaży i montażu mebli oraz urządzeń kuchennych. Przed 1989 r., w ustroju gospodarki centralnie kierowanej i związanego z nią niedoboru dóbr konsumpcyjnych, praktykowany był zwyczaj wpłacania przez kupującego wysokich zaliczek, nieraz całej ceny w zamian za zapewnienie możliwości nabycia w przyszłości pożądanego towaru. Obecnie, w warunkach obfitości towarów na rynku, zwyczaj tego nie można akceptować, gdyż w takim samym stopniu nieuzasadnione jest ustalanie wysokiego zadatku, jak i wysokiej zaliczki bez skutków określonych art. 394 § 1 k.c. Należy przy tym zauważyć, że zadatek dyscyplinuje obie strony umowy do jej wykonania, natomiast zwykła zaliczka przynosi jednostronną korzyść sprzedawcy i w istocie jest formą bezpłatnego kredytowania sprzedawcy przez kupującego. Traktowanie zadatku w znacznej wysokości jako zwykłej zaliczki prowadziłoby nie tylko do utraty dyscyplinującej funkcji takiego zadatku, ale także dawałoby nieuzasadnioną jednostronną korzyść przyjmującemu zadatek, a w sytuacji, gdy kredyt jest drogi, stanowiłoby dla niego wręcz zachętę do zwlekania z wykonaniem umowy. Mając powyższe na względzie, uznać trzeba, że w stosunkach z konsumentami, przyjęcie zadatku w znacznej wysokości w stosunku do całości świadczenia nie wyłącza stosowania przepisu art. 394 § 1 k.c.

Nie oznacza to, że wysokość zadatku może być kształtowana zupełnie swobodnie. W razie ustalenia zadatku rażąco wysokiego, jego zatrzymanie lub żądanie zwrotu sumy dwukrotnie wyższej może być uznane za nadużycie prawa. W konkretnej sprawie, biorąc pod uwagę zachowanie się pozwanej, stosowanie art. 5 k.c. nie byłoby jednak słuszne. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Wojewódzki stwierdził, że pozwana w odpowiedzi na oświadczenie powoda o odstąpieniu od umów, poinformowała go o gotowości ich wykonania. Pismo pozwanej załączone do akt ma następującą treść: „Uprzejmie informujemy, że od dnia 16 grudnia 97 r. jesteśmy przygotowani do montażu Pańskiej kuchni. Zapłata pozostałej części należności umożliwi nam podjęcie prac montażowych u Pana”. W sytuacji, gdy pozwana otrzymała zadatek w wysokości 35 % całego świadczenia powoda i nie wykonała w określonym umową terminie świadczenia, do którego się

zobowiązała, żądanie zapłaty całej ceny przed przystąpieniem do własnego świadczenia, narusza dobre obyczaje.

Wyłączenie uprawnień przewidzianych w przepisie art. 394 § 1 k.c. wynikać może z umowy. W umowach zawartych przez strony jest nawet takie zastrzeżenie. W § 2 pkt 6 obu umów postanowiono, że jeżeli sprzedawca odstąpi od umowy w ciągu 10 dni od jej podpisania, to zwraca zadatek „w niezmienionej wysokości”. Pozwana jednak nie skorzystała z tego prawa, a żadne inne postanowienie umów nie wyłączało stosowania art. 394 § 1 k.c.

Według art. 65 § 2 k.c., w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu, jednakże wykładnia umowy, uwzględniająca tę ustawową dyrektywę, nie może być dowolna. Korzystanie z uprawnień przewidzianych w art. 394 § 1 k.c. nie jest obowiązkowe. W razie niewykonania umowy przez jedną ze stron, druga strona nie musi odstępować od umowy na podstawie art. 394 § 1 k.c., ale może żądać jej wykonania na zasadach ogólnych. Mimo, że ustalono zadatek, usprawiedliwione było zatem umowne uregulowanie na wypadek, gdyby w razie niewykonywania umowy zaniechano korzystania z uprawnień określonych w art. 394 § 1 k.c. Okoliczność, że regulacja ta zawierała rozwiązania mniej korzystne dla powoda niż przewidziane w art. 394 § 1 k.c. – wbrew stanowisku Sądu drugiej instancji – nie oznacza, że wolą stron było wyłączenie uprawnień z art. 394 § 1 k.c.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 393¹³ k.p.c.).